



**Wolfert Brederode Quartet
Post Scriptum**

ECM 2011

Muzyka: ●●●●●
Realizacja: ●●●●●

Wytwórnia ECM promuje nie tylko gwiazdy jazzu, ale także muzyków mniej znanych, lecz zasługujących na baczniejszą uwagę. Jednym z nich jest pianista Wolfert Brederode (rocznik 1974), należący do czołówki młodej sceny holenderskiej. Z Eicherem współpracuje od 2006 (album z wokalistką Susanne Abbuehl). Rok później nagrał autorski „Currents”, a ostatnio, w tym samym składzie (Claudio Puntin – klarnet, Mats Eilertsen – kontrabas, Samuel Rohrer – perkusja) – „Post Scriptum”.

Płyta zawiera dopracowane kompozycje (głównie autorstwa lidera), nawiązujące do korzeni europejskich (eksponowanie melodyki, czyste brzmienie, harmonia). Brederode proponuje szereg oryginalnych rozwiązań, polegających na zestawianiu dość odległych elementów, ale bez naruszania idei akustycznego jazzu i estetyki ECM-u.

Przykładem może być utwór „Angelico”, w którym śpiewne motywy, grane przez kontrabas arco (brzmi jak wiolonczela), łączą się z powtarzanymi akordami fortepianu, delikatnym hip-hopowym pulsem i „skandynawskim spleenem”. Warto zwrócić uwagę na rozpoczynający album utwór „Meander”, z pełną uroku kantyleną i „meandryczną” harmonią.

Drugim bohaterem płyty jest rewelacyjny klarnecista Claudio Puntin. Przepiękny, ciepły ton jego instrumentu dodaje muzyce niezwyklej aury. Gorąco polecam! ■

Bogdan Chmura



**Jarek Śmietana
Wojtek Karolak Band
I Love The Blues**

JRS 2011

Muzyka: ●●●●●
Realizacja: ●●●●●

„Tym, co łączy muzyków naszego zespołu, jest miłość do bluesa” – powiedział Jarek Śmietana w czasie jednego z koncertów promujących ten album. To uczucie trwa zresztą od lat. Tandem Śmietana-Karolak na każdej wspólnej płycie przemycia bluesowe klimaty.

Najnowszy krążek jest podróżą przez historię tej muzyki od czasów W.C. Handy’ego (kompozytora i badacza bluesa) i Spencera Williama („Basin Street Blues”) do Charliego Mingusa („Good Bye Pork Pie Hat”), twórcy najbardziej wyrafinowanych i ekspresyjnych kompozycji utrzymanych w bluesowej stylistyce. W repertuarze nie zabrakło też utworów napisanych przez obu liderów (uwaga na krótkie „interludia” grane solo przez Karolaka).

Pomysł, by mieszać historię ze współczesnością, okazał się trafiony. Kolejne plusy to: rozbudowany i zmieniający się skład zespołu z trójką wokalistów (A-Star, Karen Edwards, Bill Neal), sekcją dętą i solistami oraz znakomite aranże autorstwa obu liderów. Mimo wyeksponowania partii Śmietany i Karolaka, płyta jest dziełem kolektywnym – każdy z wykonawców wyraźnie zaznaczył na niej swój udział.

Muzyka wyróżnia się świetnym brzmieniem, zróżnicowaną ekspresją i dojrzałą postawą wykonawców wobec wielkiej bluesowej tradycji. Płyta z pewnością spodoba się nie tylko miłośnikom bluesa, ale też fanom jazzu, fusion i soulu. ■

Bogdan Chmura



**Samuel Blaser
Consort in Motion**

Kind of Blue 2011

Muzyka: ●●●●●
Realizacja: ●●●●○

Samuel Blaser jest jednym z najbardziej wszechstronnych puzonistów europejskich. Pochodzi ze Szwajcarii. Studiował muzykę klasyczną; grał jazz z Clarkiem Terryem, Philem Woodsem, Buddym De Franco. Udziela się w kwartetach, triach, duetach i solo. Występował w Polsce, gdzie był ciepło przyjmowany.

Jego najnowsza płyta, nagrana m.in. z legendarnym perkusistą Paulem Motianem, została zarejestrowana w ubiegłym roku w Nowym Jorku.

Album zawiera opracowania tematów zaczerpniętych z dzieł włoskich kompozytorów wczesnego baroku: Monteverdiego, Frescobaldiego, Mariniego. Całość utrzymano w konwencji lekkiego free. Tematy są podawane w formie mniej lub bardziej cytatu, a następnie przetwarzane i ozdobiane kontrapunktami fortepianu.

Blaser odchodzi daleko od oryginałów. Muzyka ma jednolity, kontemplacyjny charakter. Dominują wolne i umiarkowane tempa oraz swobodne metrum. Wiodącym instrumentem jest puzon. Blaser stosuje bogatą artykulację, technikę multifoniczną; tworzy efekty kolorystyczne i szmerowe, ale nigdy nie gra przeciwko instrumentowi. Nie używa dźwięków agresywnych; pozostaje subtelnym lirikiem. Śpiewne, delikatne brzmienie puzonu kontrastuje z nerwowymi, ostrymi solówkami pianisty Russa Lossinga. Warto sobie zadać trochę trudu, by poznać ten intrygujący album. ■

Bogdan Chmura